



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

## JUREK I JERZY

Jurek i kolega Jurka  
siedzą po dwóch stronach biurka,  
a to biurko stoi w biurze,  
które jest naprawdę duże,  
gdyż pracuje tam bez mała  
finansistów armia cała.

No bo Jurek oraz Jerzy  
to po prostu są bankierzy.

Obaj młodzi przyjaciele  
wymieniają uwag wiele:  
Jakie auta są praktyczne ?  
Które partie polityczne  
będą wkrótce opozycją ?  
Co najlepszą inwestycją ?  
I choć Jerzy oraz Jurek  
nie są braćmi, nic, w ogóle,  
ich poglądy całkiem liczne,  
są w zasadzie identyczne.  
Nawet co do smaku kawy.  
Za wyjątkiem jednej sprawy:

Jak aktywnie spędzać czas,

aby duch co mieszka w nas,  
mnóstwo siły miał i zdrowia  
bez wzywania pogotowia ?

Traktowanie ducha tego  
różni Jurka od Jerzego.

Jurek zatem, jak wieść niesie,  
aby wcale nie żyć w stresie,  
nieustannie, głównie latem,  
jest sportowym pasjonatem.  
Biega, pływa i gra w nogę.  
Lubi ćwiczyć ... nawet jogę.  
Chętnie rzuca też do kosza.  
Nie wydaje przy tym grosza  
na pastylek kompozycję,  
by poprawić swą kondycję.

Jurek mówi do Jerzego:  
"Słuchaj drogi mój kolego.  
Ma metoda jest wspaniała  
na poprawę hartu ciała,  
a co za tym idzie - ducha."

Jerzy wcale go nie słucha.  
Ma on pogląd popularny,  
rzec by można ... kulinarny.

Wzmacnia bowiem tego ducha  
za pomocą swego brzucha.  
Jego zdaniem duch ochoczy  
moc energii w ciało wtłoczy,  
gdy dostanie on bez liku  
porcji różnych smakołyków.  
Kiedy zatem Jerzy czuje,  
że stres głowę zamieszkuje  
to w obronie swojej głowy  
zjada zestaw ratunkowy.  
Co też zestaw ten zawiera ?  
Gdy wymienić dech zapiera !

Są tam bowiem kilogramy  
pysznych ciast od samej mamy,  
czekolady i wafelki,  
chipsy, chrupki oraz żelki.  
Są wypieki - te od żony,  
pączki, lody i batony.  
A cukierki ? Są cukierki.  
Jerzy ma ich wybór wielki.  
Nigdy sobie nie żałuje  
kiedy "leki" te stosuje.

Na to Jurek kręci głową:  
"Twa metoda nie jest zdrową.  
Chodź poćwiczmy dziś we dwóch.

W zdrowym ciele zdrowy duch.  
Ciało z duchem byś sprzymierzył."

Jerzy na to się najeżył:  
"Szkoda czasu by cię słuchać,  
bo na ducha trzeba chuchać,  
a nie męczyć hartowaniem.  
To biedaka zadręczanie !  
A poza tym drogi panie  
znają wszyscy takie zdanie:

W zdrowym ciele zdrowe ciele !

Jako starzy przyjaciele  
i sąsiedzi z naprzeciwka,  
chodźmy lepiej na dwa piwka."

I tak oto, Jerzy z Jurkiem  
siedzą zgodnie za swym biurkiem,  
choć wspieranie ducha swego  
różni Jurka od Jerzego.

I co dalej ? Kto miał rację ?  
Czy jest sposób na frustrację ?  
Gdzie tu szukać odpowiedzi ?  
Czy znaleźli ją sąsiedzi ?

Jak to zwykle często bywa,  
samo życie się odzywa  
do oceny dwóch teorii.  
Tak też było w tej historii.

Nadszedł kryzys finansowy.  
Co tu skrywać - wyjątkowy.  
Gdy na giełdzie nastął krach  
w głowach się pojawił strach.

Nasi drodzy bohaterzy:  
Jurek, no i także Jerzy,  
wzmogli siły. Ho ! Ho ! Ach !  
By nie pożarł ich ten strach.

Jurek, jak u niego bywa,  
skacze, rzuca, biega, pływa.  
Wszyscy chwalą tego zucha  
za hart ciała oraz ducha.

Jerzy, jak u niego bywa,  
coś słodkiego wciąż spożywa.  
A że jadła nadużywa  
to energii nie przybywa.  
Słodki zestaw ratunkowy  
przez ten kryzys finansowy,  
jako słodki zestaw wieczny

przestał bowiem być skuteczny.

Jerzy przytył, i to wiele.

Duch się dusi w jego ciele.

Ma zadyszkę, jak i Jerzy,

który jako pacjent świeży,

ciągle biega za lekami.

Nie wierzycie ? Sprawdźcie sami !

Jak myślicie przyjaciele:

W zdrowym ciele zdrowe ciele ?

Może jednak błaga brzuch:

"W zdrowym ciele zdrowy duch !"